



# Modlitwa Jakuba - wiersz

Modlitwa -  
Tchnienie miłości,  
Ujęte w niezdarne słowa,  
To nić złota,  
Co w ciche wieczory  
Przez krzyż Chrystusa  
Łączy nas z Bogiem,  
Gdy noc  
Zapala światła marzeń.  
Modlitwa - to szept serca,  
Walką dnia strudzonego,  
Dar Ojca Niebieskiego!  
Modlitwa - to łzy samotnika,  
Kiedy z pieśnią słowika  
Ku niebu wyciągam ramiona,  
A gwiazdy lśnią  
Tajemnicze, milczące,  
I moje modlitwy - wołające,  
Jak metafory lśniące  
Płyną ku gwiazdom północy,  
Gdzie Bóg...  
I tron Jego mocy!  
Rozmodłone Jakuba westchnienia  
Po złotej Jakuba drabinie  
I łaska Boża płynie  
Wśród rannej zorzy świtu,  
Wschodzący blask błękitu.  
A wieczorem, gdy rozmodłony  
Podnoszę wzrok

W czarne nieba aksamity...  
Zasłuchany, zamyślony  
Kieruję krok Przed tron Twój,

O Boże mój!...  
Tam Cię widzę,  
Jak z rąk anioła stróża  
Odbierasz perły mych pragnień  
I róże - tęsknoty moje We łzach zanurzone.

O, złoty śnie Jakubowy,  
O, duszo rozśpiewana  
Nocy ciszą - łaską Pana,  
Płyn... płyn...  
Ponad mrokami,  
Przez cierpienia,  
Modlitwą uskrzydłona,  
Wstępuj po skarby nieba -  
Po złotej drabinie Jakuba.  
Aniele -  
Nie wybijaj mi biodra,  
I tak utykam już -  
Wśród burz...  
Puszczę cię - bo wiem,  
Że mi będziesz błogosławił!  
Na moje Amen.

Kaleta Stanisław  
R-  
„Straż”